Hod. I Niadziela 17 Lipienia 1921 Nr 11.

JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. № 4, kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia, aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 7 mar.
Padpiska na 3 mies. 75 mar., na 1 miesiac 25 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar., u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukajučych pracy na 10% taniej.

Wilenskaja sprawa

Jak pawiedamlaje telegrafnaje ahenstwo „Elta", Kowienski Urad zusim admowiŭsia ad pryniaćcia praektu ŭ sprawie Wilenščyny, jaki byŭ zaprapanowany Lihaj Narodaŭ, chacia z druhoha boku hatowa wieści pierahawory z Polščaj i dalej, jak tolki Suwlski dahawor pačnie ŭwachodzić u žyćcio.

Takim paradkam balučaje Wilenskaje pytańnie nia tolki zaciahwajecca, ale pryjmaje jašče nowuju formu swajej niewyraznaści ŭ budučym. Toja, što zdawałasia było ŭžo bytcym wyrašanym i pryniatym predstaŭnikami Polščy i Litwy, ciapier patrabuje nowaha abhaworu.

Hetyja najbolš pryjaznyja narody, žywučyja ŭ praciahu 4 s pałow. wiakoŭ adnej dumkaj, supolnaj dolaj,—nijak nia mohuć siahońnia dahawarycca. Litwa zajmaje nieprymirymaje stanowišče i jakby baicca dobrych — ludzkich adnosin z Polščaju.

Najhoršaje toje, što hetaje pytańnie razważajecca pamima žycharoŭ Wilenščyny.

Wolu hetaha narodu najwyraźniej moh by wykazać Ustanoŭčy Sojm i roz na zaŭsiody razwiazać sbrawu hetaha kraju.

Rašeńnie hetaje sprawy pamima woli miascowaj ludnaści prypaminaje tyja staraświeckija časy, kali baćki wydajučy swaju dačku zamuž nia pytalisia jaje woli.

Takoju staraświeckaju niawolnicaj zjaŭlajecca u sučasny mament Wilenščyna. Za jaje tarhujucca, nat nijak nia mohuć starhawacca, a praŭdziwaha hołasu samoj Wilenščyny nichto nia wiedaje...

Treba adnolkawa spadziewacca, što jak nijak, a heta pytańnie ŭ kancy kancoŭ, biaz sklikańnia ŭ Wilni Sojmu—nie abydziecca. Tady biazumoŭna spynicca ŭsielakaja sumleŭka i rožnyja niazhody, bo z hołasam samoha narodu budzie zmušany kožny ličycca.

Sučasnaje lekarstwa.

Kali mnie prychodzicca čyć ab tym, što u dziaržawie zaŭsiody jość element antydzieržaŭny, dyk paŭstaje dumka, što heta element chwory spradwiečnaju chwarobaju niezdawaleńnia i što da hetaj pary, jašče ni adna dzieržawa nie patrapiła znajści takich spasobaŭ, kab usich zdawolić, nie znajšła takoha lekarstwa, kab nia było chworych...

Nia minuła hetaja dola i našaha kraju. Ułady mienialisia adna za druhoj ad pačatku 1917 hodu i niezdawolenyje uwieś čas niawywodziłisia i, ŭ sučasny momant, ich taksama, choś adbaŭlaj.

Szto-ž rabić? Kali chto pačynaje baranić istnujučy paradak, choć jaki-b jon dobry nia byŭ, dyk zaraz jaho abazwuć „čarnasociencam", kali pačnieš uhawarwać uładu znajści sposaby łahodnaha ucichamireńnia niezdawolenych,—paličać za dziaržaŭnaha woraha...

Ale mnie zdajecca, što zaŭsiohdy treba hladzieć, jak toj kazaŭ, u samy korań, treba lepš pryhledziecca da samych hłubokich pryčyn toj i druhoj starany, — znače, narodu i ułady:

Pierš nu pierš zdawolenaha čaławieka, ŭ poŭnym razumieńni hetaha słowa, ni ŭ samych masach šyrokaha hramadzianstwa, ni ŭ prawiačych kruhach, ni ŭ jakim carstwi ni hasudarstwi i dniom z wahniom nia znojdzieš. Kažny čaławiek, užo pa swajej pryrodzie, jość nia tolki žywoje nie zdawoleńnie z usiaho akružajučaha, ale i z samoha siabie...

Kožny čaławiek rodziačysia na świet prynosić z saboju swaju ambicyju, swoj honar, swajo maleńkaje ja i, pryniosšy z tul stolki swajho, choča i tutaka tak sama mieć nso iswajo i tolki swajo... Jon choča być lepšym, dužejšym za druhoha, razumniejšym za usich i bahaciejšym chacia-b za susieda.

Woś dziela prykładu možna uziać malenačkich dziaciej, jany usie jak adno buduć da siabie z hetaha boku padobny: dajcie dziciaci niejkuju čyrwonuju cacku, skažycie jamu, sto heta jaho ułasnaść, a paśla adbiarecie, dyk chiba što lamantu nie abiarešsia. Albo paprobujcie abdaryć piacioch haścincam, a šostaha aminuć?.. tut ŭžo budzie nia tolki lamant, a paŭstanie jašče i niezasłužanaja warohaść adnaho da tych piacioch...

Dyk što hawaryć ab nas saŭsim darosłych i z apetytami kudy wialikšymi i šyrejšymi.

Woś prydumali balšawiki usich pahadzić, usich padwiaści pad adnu rubryku roŭnaści, kab takim paradkam usich zrabić ščastliwymi... Ale toje, što ŭ krwi i kościach urodžena, što ŭžo ad pryrody nadana čaławieku — nie padajecca źmienie, nie pierarablajecca. Tyja apostały roŭnaści (kamunizmu) parabiŭšysia kamisarami jaduć, pjuć, miachka śpiać, a ŭwieś narod puchnie z hoładu i hnije kali nie ŭ akopach, dyk u turmach.

Nia wychodzić nijak raju na ziamli. Nat wahniom i żalezam jaho nie zawiadzieš.

Dyk što-ź rabić? Jak ža-š stwaryć nsio-ž taki, paradak, kab choć pamieńšyć hetaje ahulnaje zjawišče antydzieržaŭnaha niezdawaleńnia? Jak znajści tak patrebnaje dla dziaržaŭnaha zdaroŭja lekarsfwa?

Dla mianie adkaz na hetyja pytańni prosty:

— Treba, kab usiaki hramadzianin pačuwaŭ siabie ułaśnikam ci supolnikam toha interesu, jaki ŭzhlaŭlaje saboju dzieržawa. Treba, kab nia było tych šostych dziecianiat, jakich abyšli ınima. Treba, kab kožyn čaławiek nawučyŭsia miarkawać tak, što jon jość častka siamji, a siamja jość častkaj dziaržaŭnaj, što interesy dziaržawy — jaho interesy i naadwarot

I nia tolki hramadzianin, jak adzinka, —celyja hurtki, arhanizacyi, hramady, jakija užo, choć mo i nie saŭsim świadoma, ale zrabili krok napierad u hetym kirunku dziaržaŭnaści, dy tolki, dziakujučy tamu samamu ja, toj samaj ambicyi stajać jašče nie na saŭsim ščyrym hruncie.

A treba, kab ich pastawić.

Kaaperatyŭnyja, ekanamičnyja, haspadarskija, kredytowyja, kulturna praświetnyja i dr. arhanizacyi pawinny uciahnuć da siabie, jak siabroŭ, usich hramadzian našaha kraju i stwaryć cełaje, nie razryŭnaje žyćcio, jakoje budzie i žyćciom kožnaj adzinki i kožnaj ustanowy, a znače, i ahulna dziaržaŭnym.

Kožyn čaławiek pawinien mieć swajo, a hetaje swajo moža dać tolki hramada z'arhanizowanaja na hruncie ekanamičnym i kulturnym, i taja ŭłada, jakaja nie. żalezam i wahniom, a razumieńniem sučasnych abstawin znajdzie toje lekarstwa, jakoha wymahaje dziaržaŭny, arhanizm.

I kali nie saŭsim zčeznuć niezdawolenyje, dyk prynamsia, najbolšaja častka ich.

Źmohus.

U Sawieckaj Biełarusi.

Na hety raz — nia my budziem hawaryć, dy pisać, a niachaj hawore i piše „Sawieckaja Biełaruś". My nat' nia robim wypisak z hazety i staćci, — bo zaŭsiody mošna wysmarhnuć padchadziačyje dla swajho kirunku i pohladu kawałački, — a dajem pieradruk cełaj staćci — biaz nijakich paprawak — nat u prawopisi.

Heta pieradawaja staćcia z Nr. 144 hazety, jakaja wychodzić ŭ Miensku pad nazowaju — „Sawieckaja Biełaruś":

„Haspadarski zaniapad, dastaŭšysia Biełarnsi ŭ skutku doŭhich hadoŭ lichalećcia — carskaje wajny niamieckaj i polskaj akupacyjaŭ — zachapiŭ saboju usie haliny ekanamičnaha j haspadarskaha žyćcia. Pramysłowaść, sielskaje haspadarstwo, kulturnaja praca — ŭsio heta ciarpić ad zastoju j z wialikimi trudnaćciami padajecca na adnaŭleńnie. Praŭda, uščaty handal z zahranicaju, zakazy tam na mašyny, jakich u nas stała niedachwat, mažliwaść dastawać roznyja patrebnyja materjały chimičnaha wyrabu z druhich krajoŭ — dajuć spadzieŭ na blizkaje adnaŭleńnie, jak fabryčna zawodzkaje pramysłowaści, hetak i sielskaha haspadarstwa. U hety bok bolej usiaho pakirawany kłapoty Sawieckaha prawicelstwa.

Tym časam na druhim planie staić naša miastowaje i miastačkowaje haspadarstwa. Jano nia mieńš druhich halinaŭ zaniapała i pahražaje swaim zaniapadam wialikuju biadu. Murawanyja damy ŭ miestach i miastečkach, dzie bolš źmiaščajucca ŭstanowy i wučyliščy, chutka psyjucca z-za niedastačy apału i materjału dla paprawak. Pahnili masty i hroziać pierarwać złučnaść miž čaściami horadu, što ŭ wypadku pažaraŭ ci inšych stychyjnych biadotaŭ budzie pieraškadžać chutkaj padačy dapamohi. Zopuścieli sady, rujnujemyja niaščadna i zdratowyjemy žycharstwam, pałomany tratuwary, bruk, papsowany darohi i h. d. Pamiaškańniaŭ dla ŭstanoŭ i kwater z kožnym časam pobicca ŭsio mieniej i mieniej, u toj čas, kali miesty i miastečki razbuchajuć likam žycharstwa, što źwiazana z razwićciom i adnaŭleńniem pramysłowaśči i dziaržaŭnaha žyćcia. Ab budoŭničaj pracy niama i hamonki—jaje jašče doŭha nielha budzie raspačać. Ahułam kažučy miastowaje haspadarstwa wyhladaje nadta drenna, nawat pahrozna. I heta wymahaje, kab miastowyja Sawiety i druhija adpawiednyja ŭstanowy najpilniej źwiarnuli surjoznuju uwahu na heta. Jany pawinny pryniać nadzwyčajnyja rady da zmahańnia z hroziačaj biadoju poŭnaha zrujnieńnia miest i miastečak, jakoje z swajho boku, ciahnie razład u naładžańni i pracazdolnaści dziaržaŭnaj mašyny, i rasstroŭwaje zadańni budaŭnictwa kraju. Dy nia tolki ustanowy, wiedajučyja haradzkim haspadarstwam pawinny ŭzmacawać swoj kłopad i swajo dbańnie ab spynieńni jaho zaniapadu. Heta sprawa ahulna—dziaržaŭnaja, duža značnaja, i na jaje musi być zwiernuta asabliwaja ŭwaha Sawieckaha prawicelstwa. Horad, jak asiarodak upraŭničy, kulturny, jak toj centr, adkul idzie ŭsiakaje kirawańnie žyćciom respubliki, pawinien być zachowan ad nadychadziačaha zrujnieńnia. Damy tre' padrapawać pieramianić papsawanyja strechi, dać atarkoŭku razmytych ścien, naładzić wadaprawod. Tre' pierarabić masty, aharadzić sady i harody, paprawić wulicy. Zrazumieła, što dla hetaha nie dastaje ni materjałaŭ, ni rabočych ruk.

I tym bolej zadańnie robicca ciažejšym, zabłutańniejšym. Ale, jak i ŭsiakaje inšaje, jano nia musić adapchnuć, ad siabie. Naadwarot, swajeju trudnaćciu jano pawinna zastawić pad-

niać k sabie pilnuju zacikaŭlennaść. Heta pawinna być zroblena zaraz ža, kab choć u małaj miery wykarystać letni siazon i dać bojku pahłyblajučamu zrujnieńniu miestaŭ i miastečak. Nielha, kab budučaja zima spatkała ich u tym ža wyhładzie, u jakim jany znachodziacca paśla prajšoŭšaj z dadatkam dalniejšaha papsawańnia praz leta. Jakija jość mažliwaści, usie jany pawinny wykarystacca poŭnaściu. Sawiet Narodnaje Haspadarki Biełarusi, Komhasor i inš. pawinny pastawić razam z inšymi zadańniami i zadańnie baraćby z pašyrajučym zaniapadam miastowaha haspadarstwa i spynić jaho zhubnyja dla respubliki wyniki."

Jak-ni-jak, a treba pryznać i pachwalić tuju hramadzianskuju adwahu i ščyraść, jakimi pierapoŭniana heta staćja: ahulny razpad, ahulnaje bankroctwo Sawieckaj raboty — jaśniej chiba trudna wykazać.

Wiestki za tydzień.

WILENSKAJE PYTAŃNIE.

Sprečka ab Wilenščynie zaciahiwajecca.

Litoŭcy saŭsim admowilisia ad tych prapazycyj, jakija ŭ hetaj sprawie zrabiła Liha Narodaŭ, bo hetyja prapazycyi niby nie zhadžajucca z Suwalskaj umowaj.

Delehat Kowienskaj Litwy zajawiŭ predstaŭnikam presy, što kali palaki nia wypaŭniać swaich abawiazkaŭ, što da Suwalskaj umowy, dyk litoŭski urad swaich predstaŭnikoŭ na nowuju kanferencyju nie pašle, a adchilić apieku Lihi Narodaŭ i pieradaść sprawu Wilenščynu u Najwyšejšuju Radu.

NA HORŃYM SZLONSKU.

— Kamisija chaŭrusnych dziaržaŭ jašče saŭsim nia wyrašyła Szlonskaj sprawy. Mahčyma, što hetaje pytańnie budzie piaredana ŭ Najwyšejšuju Radu.

— Kamunistyčnaja hazeta „Arb. Ztg." piša, što jość aficyjalny prykaz hen. Hefera, z jakoha widać, što niamieckija wajskowyja častki nie raspuščany, jak toje wymahałasia, a tolki pieraadziety u cywilnuju adziežu i zhurtowany u nowych miejscach; jany u kožnuju minutu hatowy raspačać iznoŭ wajennyja wystupleńni.

— Polskija žychary uciekajuć z prawaha bierahu Odera, bo tamaka, kali wyjšli polskija paŭstancy, pačali całymi bandami zjaŭlacca sałdaty Orheša, jakija zajmajucca hrabiežstwam i razbojami.

NOTA ČYČERYNA.

4 hetaha lipnia Čyčeryn prysłaŭ da Polščy notu, ŭ jakoj damahajecca, kab usie procibalšawickija arhanizacyi, jakija znachodziacca na terytoryi Polščy—byli zlikwidawany, a peŭnyja asoby saŭsim wysłany z polskaj dzieržawy.

Adkazu, pokul što, Polski Urad jašče nie apublikawaŭ, a mo i nie daŭ, ale chiba što adkaz hety budzie peŭna u takoj formie, što mo balšawiki končuć žartami zajmacca...

U SAWIECKAJ RASIEI.

Baraćba lewych i prawych kirunkaŭ u Sawieckaj Rasiei, ci inačaj, baraćba pamiž Trockim i Leninym, pokul što nia wiedama čym, skončycca. Niekatoryja hazety pawiedamlajuć, što Lenin, jašče paŭhoda tamu, predbačučy hetkuju awanturu, daŭ prykaz Dziaržynskamu sačyć kožny krok Trockaha i kali tre budzie—areštawać jaho. Z adnaho boku jość čutki što Trocki ŭžo aryštowany i bytcym, nawat, razstrelany, z druhoha, što niby Lenin sa swaimi prychilnikami ŭžo zdaŭ swaje pazycyi i kamisarskija partfeli.

NA DALOKIM USCHODZIE.

Na dalokim uschodzie, kudy skirawali usie swaje pohlady balšawiki, dzie zaharajecca paŭstańnie za paŭstańniem proci sawieckaj ułady,—ciapieraka stwaryłasia niešta niespadziewanaje, chacia, być moža i nie tak drennaje: tamaka, skarystaŭšy z padhatoŭki hen. Siemionowa, jaki mieŭsia zrabić pierawarot u Władziwastoku — zrobiŭ hety pierawarot i zachapiŭ uładu ŭ swaje ruki Mierkułaŭ. Stwaryŭsia miejscowy urad. Hener. Siemionaŭ z hetym uradam nie dahawaryŭsia, bo razychodzilisia u stratehičnaj taktyce, — Mierkułaŭ staić za toje, kab tolki abaraniacca, a Siemionaŭ, kab jak najšyrej wiaści nastupleńnia na balšawikoŭ. Pierahawory piarorwany i Siamionaŭ tajkom wyjechaŭ praz Nikolsk u Hrodekowa.

NA BLIZKIM USCHODZIE.

Wojski Kemal Pašy ŭžo doŭhi čas stajać niedaloka ad Kanstantynopoła zbirajušysia pajści u nastupleńnie. Ale jak widać jość niejkija ważnyja pieraškody, bo nawat sam Kemal, nia ŭważajučy na toje, što Trocki nazwaŭ jaho swaim bratam i abiecaŭ jamu poŭnuju wajennuju dapamohu i, nawat, užo pasłaŭ swajho „usiamu świetu wiadomaha wajaku"— Budzionaha, usiož taki iści na Kanstantynopal nie ważycca a pasyłaje delehataŭ da kaalicyjnych uład, kab niejak miram wyrašyć „niekatoryja sprečnyja pytańni."

NA KUBANI.

Na Kubani pačałosia nowaje paŭstańnie proci balšawikoŭ. Kubancy majuć šmat roznaha aružža i pamiž inšym, nowuju artyleryju.

PARTYZANSZČYZNA NA BIEŁARUSI.

Partyzanski ruch na Biełarusi u rajonie Mienska pašyrajecca. Partyzany majuć swaju kawaleryju. U wakolicach Słucka i Babrujska, taksama, dzielahetaj samaj pryčyny, balšawiki čujuć siabie wialmi niespakojna.

U IRLANDYI.

Aružnaja baraćba u Irlandyi spyniłasia. Anhelski Urad daŭ zahady swaim wojskam ztrymać wajennyja čynnaści. Z druhoha boku, taki samy zahad daŭ kiraŭnik paŭstancaŭ De Woleroj. Zhodna prapazycyi Lojd-Džorža ŭ Londynie maje adbycca kanferencyja, jakaja mirnym paradkam wyrašyć Irlandskuju sprawu.

BIEZPARADKI U BALHARYI.

Apošnija wiestki kažuć ab tym, što u Baŭharyi pačalisia wialikija biezparadki na hruncie čysta socyjalnym. Jość pryčyny dumać, što heta praca balšawikoŭ. Nadzwyčajnaja cenzura nie dazwalaje wypuščać nijakich wiestak. Banki nie wypłačwajuć układaŭ. Pačtowaj i telehrafnaj łučnaści z Baŭharyjaj, badaj što nima saŭsim.

CHALERA U BALSZAWIZII.

U Astrachani ad chalery kožny dzień pamiraje bolš jak 100 ludziej. Za čas ad nowaha hodu da siadodniašniaha dnia u sawieckaj Rasiei zaznačana 13.000 wypadkaŭ chalery.

Uspaminy.

(Hladzi № 6, 7, 8 9 i 10).

BUTYRKI.

Ad tej biezrabocicy, jakaja nas ahorała ŭ Buturkach, pačali my šukać nowych i nowych wychadaŭ. Nadumali my ŭrešci zrabić internacyjnalny kancert i teatr.

Da hetaha kancertu padhatoŭwalisia surjozna całymi nacyjanalnymi hrupami, i—kali jon razpačaŭsia—sapraŭdy było što pasłuchać i było na što pahladzieć.

Pieršymi — wystupili ukraincy sa swaimi, dušu zachopliwajučymi, meladyjnymi pieśniami.

Rasiejcy wystupili wializarnym choram, u jakim čułasia skarha, wializarnaja skarha zdaŭna nabaleŭšaj dušy:

„Укажи мне такую обитель —
Где бы русскій мужик не стонал"...

Pasla wyjšli palaki. Ich hroznaje, mała jašče tady druhim znanaje:

„Z dymem pożarów"...

A pasla žałaśliwaja melodyja:

„Boże, coś Polskę
Przez tak długie wieki"...

zrabila na ŭsich wialikaje ŭražeńnie.

Wyjšli kaŭkazcy. U pieśniach ich čulisia niejkija dźwie sprečnyja melodyi: ad adnych — čułasia niešta dzikoje, pabiednaje, ad druhich — wiejała na nas niejkaj dziŭnaj, nieznanaj, saŭsim niezrazumiełaj dla nas sumnotaj.

Wystupali litoŭcy, łatyšy.

Apračа pieśniaŭ—byli i nacyjanalnyje skoki: polskaja mazurka, kaŭkazkaja lizhinka, rasijski kamarynski i h. d.

Usich spatykali i prawodzili hromkimi družnymi woplaskami.

Kancert zaciahnuŭsia. Užo dobra ściamnieła, kali razyjšlisia.

Wiarnuŭšysia u swaju kameru, my—Mienčuki — paŭkładalisia do snu, ale hety son ani jak da nas nia prylataŭ. Čamu? i sami jašče dobra nie razumieli. Ot — hutarym, šepčemsia, bytcam bajalisia, kab chto inšy nas nie padsłuchaŭ.

Kali hlaniem, ažno i našyje susiedzi—słuččaki, mahileŭskije, witebčanie—niejak nia mohuć spakojna prymaścicca na swaich narach: uschopliwajucca i taksama šepčucca, jak my.

Što za pryčyna? Hetki to ŭdały byŭ kancert, hetak to wiasoła tam było, a tut — na tabie: markotna, ale to tak markotna zrabiłosia na dušy, što zdajecca hatoŭ kožny z nas choć u wir—haławoj.

Paŭspaŭzali my z naraŭ i zyjšlisia razam sa swaimi susiedziami—tawaryšami, katorych mučyło, jak my bačyli, taksama niejkaje niespakojstwo.

Ale niejak ničoha ŭ nas nia kleiłosia: kožny hawaryŭ ab niejkaj drobiazi, ab niejkim hłupstwie, staranna abminajučy toje, što nabalelo i trywožyło jaho dušu.

— Tawaryšy, bratki maje rodnyje!—pačuŭsia prycišany, miahki hołas niejdzia saŭsim z boku,—što ž z nami stałasia? Čamu prycichli hałasy našyje? Čamu nas aharnuła takaja sumnota? Camu nie chapaje nam słoŭ wylić toj žal, tuju bol, jakije zapanawali ŭ našym mazhu, ŭ našym sercy, ŭ našaj dušy? Što heta??—kidaŭ pytańni jon.

Ale atkazu nia było: ścichli ŭsie, — ścichli i ŭważna uhledalisia ŭ mała tady jašče nam znanaha pramoŭcu.

Z doŭhimi jasnymi wałasami, z jasnymi błakitnymi wačyma, skuliŭšysia niejak, siadzieŭ jon na narach i ciažka dychaŭ.

— Pryčynu takoha nastroju,—pačaŭ jon dalš,—treba šukać u tym uražeńni, jakoje zrabiŭ na nas siahoniašni kancert. Čuli my tam takija pryhožyja pieśni — ukrainskija, rasijskija, polskija, litoŭskija,—skažycie-ž wy mnie, čyje pieśni najbolš wam spadabalisia?

— Usie jany adnalkowa pryhožyja, ŭsie jany roŭnyja,—adazwaŭsia niechta z naraŭ.

— Spytajciesia-ž tych, chto siahońnia tam piejaŭ—nie taki atkaz pačujecie wy: palak—budzie chwalić swaju pieśniu, ukrainiec — swaju, rasijec — swaju i hetak dalš, — znoŭ pačuŭsia hołas pieršaha pramoŭcy;—i nia dziwota: kožnamu swajo rodnaje—najmilejšaje, najdaražejšaje; dla nas-ža jany, wy skazali praŭdu,—ŭsie roŭnyja, adnalkowyja, bo... adnalkowa čužyja!.

My--pamiž hetych narodaŭ — jak tyja pakryŭdžanyja siroty... tak — pakryŭdžanyja: adabrali ŭ nas wolu, swabodu... nu, ale puty nałažyć — na našyja dumki, na našuju dušu — nie ŭdasca!..

— Našyje łuhi—dla nas ćwituć; našyje kałasy — dla nas šepčuć; našyja rečki — dla nas hudziać; našyje lasy—dla nas šumiać, a našyja sumnyja pieśni — dla nas i tolki dla nas źwiniać i—buduć źwinieć!..

— Čuli wy hetkuju pieśniu:

„Oj lacieli hu-u-u-si
Dy z pad Biełaj Ru-u-u-si"...

Zaciahnuŭ prycišanym nizkim tenaram swaju pieśniu, ale zaraz ža hetaja melodyja abarwałasia i pačuŭsia suchi, ciažki, nadrywajučy hrudzi, kašal.

Usie zasłuchanyje u pieršyja słowy pieśniara, ciapier trywožna ahlanulisia na jaho: nie zważajučy na ciemru, jakaja abchapiła ŭžo našuju kameru, ŭbačyli my jak u rukach pieśniara mihanuła biełaja chustačka, jakoj jon pačaŭ staranna wycirać swaje wusny...

Adzin sa studentaŭ — medyk — chutka saskočyŭ z naraŭ i — kinuŭšysia ŭ kalidor, pryjmčaŭ ad tul wady i padaŭ kašlajučamu tawaryšu. Toj napiŭšysia i ciažka dychajučy, jašče bolš cichim hołasam znoŭ pačaŭ:

CHAURŬS BAŁTYCKICH DZIARŽAU.

Hetymi dniami pamiž Litwoju, Łatyšami i Estonijaj padpisana wajennaja konwencyja (umowa, chaŭrus).

„WAJNA Z ŽELIHOŬSKIM".

Pad takim zahałoŭkam u hazetach za 16 lipienia nadrukowana wiestka telehrafnaha ahenstwa EE. ab tym, što Biełaruski Urad, jaki znachodzicca na emihranskim pałažehni ŭ Litwie, abjawiŭ wajnu Želihoŭškamu...

Treba spadziewacca, što heta niešta nia tak. Ci nia budzie heta tolki čarhawy žart hetaha samaha telehrafnaha ahenstwa.

Usim dobra wiedama, što Urad Łastoŭskaha nijakich wojsk nia maje i nijakaj wajny i nikomu abjŭlać nia moža.

Z KRAJU.

(Ad našych karespandentaŭ).

H. RADAŠKOWIČY, Wilejsk. p.

Da nas zjechałasia ŭžo kamisija, jakaja manicca wyznačyć ŭrešci tuju akuratnuju liniju, jakaja maje razrezać našuju niešČasnuju Baćkaŭščynu na dźwie čaści. Ci na doŭha? — Chto zhadaje...

Kamisija składajecca caławiek z 10-ci: pałowa—z polskaj, pałowa—z balšawickaj starany. Aznakaj hranicy majuć być kapcy i słupcy.

Kapcy majuć iści u dźwie linii, pamiž katorymi zastaniecca swabodnaja pałasa šyrynioju na poŭtara sažnia; na kožnaj linii — kapiec ad kapca budzie mieć taksama tolki paŭtara sažnia; samyje-ž kapcy—ŭ wyški—maniacca sypać krychu bolš sažnia (2 s pał. metraŭ).

Ništo, badaj, wyjduć dźwie takija istužački: zdalok buduć wyhladać jany kštałtam maleńkich fartecyjaŭ...

Słupy buduć stajać radziej; i za heto dziakuj, bo i tak za hetyje časy lasy našyje bolš padobnyje da redka pastaŭlanych słupoŭ, čymsia da sapraŭdnych lasoŭ.

Pažywiem—pabačym, što z usiaho hetaha wyjdzie...

Ka—rač.

Stancyja ASZMIANA, Ašmiansk. p.

Kała nas sioleta niabywały ŭradžaj usielakich jahadaŭ, asabliwa čarnicaŭ, choć taksama chapaje malinaŭ i paziemkaŭ. Ale što-ž — kali našyje sielanie nie majuć ich kudy zbywać.

Najbolš jahadaŭ nosiać na stancyju, kudy akuratna z kožnym ciahnikom pryježdžajuć wilenskije žydki-handloŭščyki i zabirajuć hetyja jahady najčaściej pa tej canie, pa jakoj jany pamiž saboj zhaworacca, dyk najbolšaja karyść papadaje nia tym, chto sahnuŭšy spinu—jahadku za jahadkaj cyrkaja, a chto imi handluje.

Čuli my, što ŭ Wilni niejki kaaperatyŭ zaniaŭsia, bytcam, hetaj sprawaj i wysyłaje swaich ahentaŭ skuplać jahady. Kali heta praŭda, to wielmi dobra było-b, kab i ab nas nie zabylisia.

Chacinskaja.

W. PUTNIKI, Wilejsk. paw.

Pierš na pierš pachwalusia, što—dziakujučy rupnaści niekatorych tutejšych ludziej, naša choć i niewialičkaja wioska, a maje ŭžo swoj ŭłasny kaaperatyŭ. Tawaraŭ, praŭda, nie tak užo bahata, ale ŭsio-ž tki swaje najważniejšyja patreby siak-tak abhaniajem.

Jość sol, jość kramnaha krychu tawaru, majem kosy, sierpy -- oś najpilniejšaje, što na wioscy patreba; ale-ž i z inšymi tawarami ŭ nas naładžywajecca dobra, a što najważniejšaje—ceny na ŭsio—padchadziačyja.

I na charčawyje pradukty było-b u nas prystupniej, kab nia toj tajomny handal, jaki — dziakujučy blizkaści hranicy, wiadziecca z balšawikami.

Žyta ciapier možna dastać pa marak 800—1000 za pud; 1 f. masła—200, 1 f. sała—200, 10 jajak—60—70 marak.

Putnik.

M. PRAZAROKI, Dziśniensk. p.

Da hetaha času našaje miastečko było bytcam adrezana ad usiaho świetu.

Na žaleznadarožnaj linii pry nastupie balšawikoŭ byŭ sarwany most, katory ŭsiaho tolki, jak tydni sa dwa dawiali da paradku.

Ciapier ciahniki chodziać ŭžo śmieła, ale— nie zważajučy, što majem da stancyi ŭsiaho siem wiarstoŭ, nijakich hazet u miastečku nia złowiš.

Dyk źwiertajemsia da was, pawažanaja redakcija „Jednaści"—nie zabywajcie ab našym zapałym kutočku i prysyłajcie nam swaju hazetu, bo wielmi ŭsie tut cikawiacca biełaruskimi sprawami.

Ciapier tut — nima čaho skrywać — idzie mocnaja litoŭskaja ahitacija. Narod—namuštrowany rožnymi źmiennymi uładami — saŭsim źbiŭsia z tołku i nia wiedaje ŭžo sam da kaho chilicca,—bo kožny jamu dobra daŭsia u znaki...

Balšawiki zrabilisia da taho adważnymi, što nia tolki robiać napady na našaj staranie, ale zjaŭlajucca nat' na toržyščach u našym miastečku i zakupliwajuć—što im padabajecca.

Najbolšaj prynadaj dla balšawikoŭ zjaŭlajecca, razumiejecca, toj damočak, u katorym pradajecca čortawa ziella...

Nu, ale sprawa nia ŭ tym — nichaj by sabie jany choć usio jaho wyłachtali, ale tut pytańnie druhoje: jakim prawam, jakim sposabam jany ažno siudy dabirajucca za šeść wiorst ad hranicy?

A što ž robić pahraničnaja našaja straža? a?? Dy jašče adno pytańnie: ci časam u padziaku za takuju dla siabie wyhadu — nie zasypluć jany nas u procent — swajej — balšawickaj ahitacyjaj, balšawickaj literaturaj?...

Nu, ale hodzi ab hetym, — ciapier napišu wam, jašče ab našych haspadarskich sprawach.

Uradžai ŭ nas wielmi dobryje — jak na poli, tak i ŭ sadoch; adna biada: žywioły nie chapaje. Prychodzicca susiedu z susiedam dzialicca adnym i tym samym konikam, bo dakupicca trudna: za kania siaredniaj siły wymahajuć 200—300 tysiačaŭ marok!

Karowy — šmat dziešawiej: 20 — 25 tysiačaŭ štuka. U niebywała wialikaj canie parasiaty: za dwutydniowička płaciać 600—1000 m.; kožny honicca, kab jak najbolš zahadawać choć jakoj kolačy žywioliny.

Ceny na charčy ŭ nas — oś jakija: 1 p. žyta — 600 m.; awios — u tej samaj canie. 1 f. masła — 100 — 140; dziasiatak jajak—70 — 100; Sałaniny — saŭsim nima.

Ceny na rabočyje ruki — siarednija: kasiec na haspadarskim chlebie — 200 — 300 m.; furmanka — za dastawu praz 30 w. biare ad puda pa 2 f. soli, a funt soli kaštuje ŭ nas 25 m.

Źniŭski.

m. HARADOK, Wilejsk. paw.

U nas ciapier wialiki kłopat z mieliwam: nie tak daŭno zhareŭ naš wializarny miąstečko-

---

— Nie mahu ja piejać, nie mahu — u hrudzioch nia ŭsio, widać, u paradku, nu ale heta minie. Ja wam choć tak — biaz melodyi uspomniu niekalki rodnych našych pieśniaŭ.

I pačałasia deklamacyja Biełaruskich pieśniaŭ...

Płyli jany — adna za druhoj płyli...

Nie piejaŭ ža jon ich, a tolki słowy hawaryŭ, a zdawałosia, što słowy hetyja pływuć, źliwajucca u adnu melodyju — melodyju žalu, skarhi, bolu... Zdawałosia — oś, oś niejdzie recha pawinna było atkliknucca... nie — nie atkliknucca: recha zapłakać pawinna — na uzryd zapłakać...

Raptam niechta adazwaŭsia:

— Stojcie, bratki, pačekajcie: znanaja mnie hetaja pieśnia — jašče niańka nawučyła; chočecie — spiaju jaje?

Usie, razumiejecca, zhodzilisia. Znajšlisia i druhije, katoryje uspomnili inšyja pieśni.

I oś, badaj, ci nia pieršy raz — jak Butyrki — Butyrkami — ŭ hroznych ich muroch, u ciemry zakratawanaj kamery — pačułasia, paliłasia sumnaja biełaruskaja pieśnia!...

Z jakoj uwahaj, luboŭju, pašanaj usłuchoŭwalisia my da mała znanych tady jašče melodyjaŭ!...

Piejali saŭsim prycišanym hołasam, jak by bajučysia, kab chto nie padsłuchaŭ ich, kab z čužymi ludźmi nia pryjšłosia dzialicca nieŭspadzieŭki znojdzianym darahim skarbam...

Pa što, kab chto čuŭ: piejali my swajorodnaje i piejali — tolki dla siabie.

Jak ža chutka minuła nam hetaja nočka! Kolki nowych planaŭ nawiejała jana! Kolki nowych zierniatak zakinuła ŭ našyja maładyja dušy! Kolki nowych niespadziewanych dumak nahnała jana ŭ našyja haračyja hałowy!!...

Užo dobra razwidnieła, kali razyšlisia my, kab sapačyć krychu na našych ćwiordych narach; ale na sapačynak nadzieja była słabaja; kožny z nas rupiŭsia raniej padniacca, kab jak najchutčej znoŭ zyjścisia sa swaimi načnymi tawaryšami. Ciapier bo heta źmieńka maładych ludziej takaja stałasia pamiž saboj blizkaja, darahaja, rodnaja; tak zcemantawalisia našyja žadańni, našyja mety, što nam śpiešna było zhawarycca pamiž saboj wa ŭsich detelach — drobiaziach budučaj našaj supalnaj pracy.

Dyk apрača ahulnych schodaŭ z usimi tawaryšami, heta nowaja našaja źmieńka mieła saŭsim asobnyja swaje narady, na katorych abhawarywalisia ŭžo tolki swaje sprawy.

Pieršymi najważniejšymi pastanowami na hetych naradach byli oś jakija:

1) Zasnawać tut-ža — u Butyrkach — Pieršy Biełaruski Hurtok Moładzi ŭ Maskwie;

2) Jakim by to nia było sposabam — lehalnym, ci nia lehalnym — twaryć Biełaruskaje drukowanaje słowo;

3) Padčas letnich wakacyjaŭ iści ŭ Biełaruski narod budzić i pašyrać pamiž jaho nacyjanalnuju świadomaść;

4) Znajści ŭ Maskwie kanspiratyŭnuju kwateru, dzie možna było-b peryadyčna źbiracca na narady ab dalejšaj swajej pracy.

Na čale hetaha hurtka staŭ student juryst W...ič, rodam z pad Słucaku (zdajecca, syn wałasnoha pisara).

Heta i byŭ jak raz toj samy blandyn, jaki pieršy razpačaŭ tut z nami swaju dziŭnuju hutarku, pramowiŭ da nas dziŭnymi słowami i jaki pieršy zapiejaŭ nam rodnuju Biełaruskuju pieśniu.

Druhim siabram nowaha hurtka byŭ tak sama student juryst — T...ko, z Mahiloŭščyny, jaki z časam staŭsia znamianitym adwakatam i čuć nie trapiŭ u predsiedacieli rasiejskaj hasudarstwiennaj Dumy.

Rešta siabroŭ byli to z Mienščyny, to z Witebščyny i inš. staron.

Nu, ale nia ŭ hetym apawiadańni miejsca ŭspaminać ab tej pracy, jakuju wioŭ paśla hety hurtok i ab tej doli, jakaja spatkała jaho paśla u žyćci...

Wierniemsia ciapier iznoŭ da našaha ahulnaha štodziennaha žyćcia ŭ Butyrkach.

Žyćcio hetaje i sapraŭdy stałasia i štodziennym, i budničnym: druhi tydzień užo razpačali my swajho tyremnaha žyćcia, a pieramienaŭ nijakich nia było; nia bylo nijakich kolačy wiestak, katoryja mahli-b praniknuć z taho — ciapier dalokaha, niedastupnaha dla nas świetu — praz hetyja toŭstyja ścieny i mocnyja, žaleznyja kraty.

Siadzieli i... čakali.

Słabawataja suchaja jada, niechwat čystaha, zdarowaha pawietra, drenny niawyhadny son — usio heta jak ni jak adbiwłasia na zdaroŭi aryštawanych, a razam z tym, razumiejecca, i na całym nastroi: hazety — nia mieli ŭžo taho razmachu, kancertanty — tracili świežaść swaich hałasoŭ, — padčas „čechardy" — nie z takoj lohkaściu skakali i nat koni „žandaroŭ" nie tak ŭžo padbrykiwali...

Siadzieli i... čakali.

Ciapier źbiralisia bolš u tych kamerach, dzie ŭsim wiadoma było, što jość „wiasielčaki". Hetkija typy bywajuć skroś, a što-ž i hawaryć, što pamiž studentaŭ u tyja časy chapało ich kolki chočeš. Taki caławiek nia tolki sam nikoli nia sumuje, a patrapie jašče zaniać, naśmiašyć, razwiesialić całuju hramadu ludziej.

Kolki tam praŭdy ŭ jaho słowach, apawiadańniach — pryhodach, anekdotach — jamu tolki wiedać, ale tak wam jon usio hładka razkaže, apiše, — što bytcam i sapraŭdy sam jon tam byŭ, čuŭ i bačyŭ...

Kala nikoha stolki nia źbirałosia achwotnikaŭ — słuchačoŭ, jak kala adnaho dobra ŭžo staroga studenta — matematyka, katory niešta a nijak nia moh skončyć swajho fakultetu.

Ja. Š.

(Praciah budzie).

wy młyn i da hetaj pary nichto niejak nia rupicca, kab jaho adnawić. Susiednije młynki — značna mieńšyje i zawalany miechami, dyk prychodzicca šmat tracić ciapierašniaha darahoha času, kab uźbicca na muku, ci krupy.

Niaŭžo-ž samo miastečkowaje haspadarstwo nie mahło-b uziać adbudowu młyna u swaje ruki, a čakaje na łasku niejkuju sa starany? Z takoj łaski mo i budzie karyść, ale nie miastowaj haspadarcy, a niejkaj ádnej hłybokaj kišeni...

Uradžai kala nas naŭździŭ pieknyje, ŭžo pa krychu biarucca i za siarpy; sieno udałosia dobraje, dobra kali tak udasca i sa žniwom, to budyniny buduć paŭniusieńkija snapoŭ.

Szczyroŭski.

w. WAŁODŹKI, Radašk. woł.

Žyćcio naša. wioski wielmi uzwarušyłosia: nidaŭna zarhanizawali tut kaaperatyŭnuju kramku, dyk ciapier usiej hutarki — homanu ab joj. Samy chodki tawar — łakciowy, — jaho prosta rwuć z ruk ŭ ruki. Pažywilisia i my — mužčyny— kosami, za katoryja płacili pa 200 m. za štuku. Kali tak buduć rupicca kala kaaperatywu, jak zaharelisia z pačatku, dyk možna być peŭnymi, što sprawa pojdzie i šyroka i daloka.

Nia škodziła-b źwiarnuć uwahu na ihołki. Zdajecca smiešna ab takim tawary i uspaminać, a tym časam—daŝcio wiery—za niekalki wiorst ad nas — za hranicaj — na balšawickaj staranie — płaciać za dnu i hołačku — 25 rubloŭ carskimi hrašyma!

Dobra było-b, kab handal hety naładzić možna było niejak aficyjalna, bo aprača ihołak, wielmi chodki i dobra płatny tawar — usialakaja drobiaź — pačynajučy ad huzikaŭ.

Handel idzie, razumiejecca, i ciapier, ale tajomny, dyk zarabotki šalonyje traplajuć nia tudy-kudy treba. Pry tajomnym handlu — wialikaja ryzyka: daŭniej — šyło z miechu, wałaziło a ciapier — hatowa z miechu wylaści, nat' ihołka...

Znany.

Wioska AŁECHNOWIČY, Wilejsk. paw.

Pratakoł.

12-ha hetaha lipienia sielanie wioski Alachnowičy W. Mokły, M. Wurlik, M. Wusiak, M. Makarski, D. Hulecki, A. Wusik, P. Wusik, J. Mokły, U. Mokły, J. Hawareh, A. Katar, A. Wusik, J. Jarmałkowič, W. Chimič, K. Buciej, R. Šuplak, A. Rusiak, J. Paŭłoŭski, M. Buciej, W. Mokły, K. Mokły, J. Buciej, K. Marčuk, B. Muškiewič, A. Buciej, A. Zianiewič i M. Hulecko—sabralisia na schod pad predsiedacielstwam Wasila Mokłaha i ŭ prysutnaści predstaŭnikoŭ centralnaha kamitetu „Krajowaj Suwiazi"—Andruškiewiča i Bekiša, abhawaryŭšy niekatoryja ekanamičnyja sprawy našaj wakolicy i ŭziaŭšy pad uwahu, što spekulanty zaclapiŭšy usio ŭ swaje ruki abirajuć sielan nabiwajučy sabie i biaz taho poŭnyja kišani, a ab intaresach sialanstwa i naahuł našaha kraju saŭsim nia dumajuć, pastanawili:

1) Prasić „Krajowuju Suwiaź" dapamahčy nam adčynić tutaka hurtoŭniu, jakaja-b dawała tawary usim kaaperatywam našaj wakolicy i takim paradkam mahčyma-b było pa najtaniejšaj canie pradawać sielanstwu usio patrebnaje i wiaści baraćbu sa spekulacyjaj.

2) Prasić Pawiatowaha Starastu wysialić z našaj wioski spekulantaŭ: M. Hobštyna i Talera.

3) Hety pratakoł pieradać Pawiatowamu Staraście praz našaha sołtysa i kopiju jaho pierasłać u Wilniu „Krajowaj Suwiazi".

I. B.

Parady haspadarom.

Naš karespandent z Prazarokoŭ (hl. hety N „Jednaści") žalicca, što u ichniaj wakolicy wialikaja niedastača rabočych koniaŭ i dakupicca trudna, bo treba zapłacić 200—300 tysiačaŭ za siaredniaha konika, dyk haspadary zmušany abychodzicca pazykaj—susied u susieda biare rabočuju žywiolinu i hetak łatajucca. Peŭna ž —dobra i heta, ale treba pryznacca, što takaja rabota nia tolki prykraja, ale najčaściej bywaje nieakuratnaja, spoznianaja.

U ciapierašnich ciažkich abstawinach haspadarskaha žyćcia prychodzicca šukać nowych sposabaŭ mo nat takich, da katorych my—biełarusy—da hetaha času waroža adnosilisia.

Toj ža samy karespandent z Dziśnienskaha pawietu—kaža, što karowa u ich kaštuje 25—30 tysiačaŭ.

Oś na heta ja i chaču źwiarnuć uwahu dziśnienskich chlebarobaŭ.

Pryznajusia ščyra: niekaliś to — jašče da wajny — čytaŭ ja knižački, dy rysunki bačyŭ— jak aruć karowami. Kruciŭ ja na heta swajej biełaruskaj haławoj—bo naš brat da ŭsielakich nawinak wielmi aściarožny: wokam swaim pahladzieć, rukami swaimi namacać, a tadd ŭžo adwažycca i na nawinu.

Ale dawiałosia-ž mnie i na rečy pabačyć hetuju nawinu. Uciekajučy ad balšawikoŭ, prajšoŭ ja Polšču i apynuŭsia ažno ŭ Paznani. Skroź była značnaja niedastača rabočych koniaŭ, ale ich zamieniali karowami. Hawaryŭ ja z tymi haspadarami, jakije sami pracawali nia końmi, a karowami, bačyŭ ja swaimi ŭłasnymi wačyma u zapražcy hetych karoŭ i treba zaznačyć, što rabota heta idzie nia horš, čym kaniom, ci wałami.

Praca hetaja nia tolki nia źmienšaje wydojnaści małaka ŭ karoŭ, a nat pawialičywaje samuju tušu: jana lepš i šparčej razrastajecca i kali daješ adpawiednuju jadu—sytnieje.

Upražka dla karoŭ—taja samaja, što i dla wałoŭ, warta dać krychu nat' lahčejšuju. I chto ciapier nie maje swajho kania, a karowu—to peŭna-ž nichaj śmieła jon pracuje: are, baranuje, zwozie z pola i inš.

Jość u nas karespsndencyja inšaha charaktaru; z Ašmianki pišuć nam, što nie majuć kudy dzieć jahadaŭ, abo zbywajuć ich za biazcenak. Redakcyja zrabiła zajawu ŭ kaaperatyŭ. Ale jość jašče rada: jahady dobra sušyć. Samaja darahaja sušonaja jahada—heta paziemka. Woźmie jaje kožnaja apteka. Ab sušonych malinach i čarnicach—i hawaryć nima čaho— ich achwotna razchwatajuć handloŭščyki i zakupić toj samy kaaperatyŭ.

Aleś.

Biełaruskija sprawy

Zakryćcie „Нашай Думкі." Ni wiedama dziela jakoj pryčyny, polskaj uładaj zakryta biełaruskaja štotydniowaja hazeta „Наша Думка". Jak my dawiedalisia, zamiest hetaj adnoj, majuć wychodzić dźwie, na dazwaleńnie katorych uzo podany zajawy.

Ksiondz Piatroŭski aswabodžany. Ksiądz Piatroŭski jaki byŭ aryštowany za „biełaruskaść i antypolskaść" — ciapieraka z turmy aswabodžany, ale niby maje jašče być sud... Kali heta praŭda, dyk prychodzicca dziwicca, što u takim čaławieku, jak ks. Piatroŭski, možna znajści niešta prastupnaje, za što možna jaho sudzić. Ale ma być heta prost wydumka, ci žart jaho asabistych worahaŭ, jakija niauzlubili ksiendza — biełarusa za jaho luboŭ da narodu i Baćkoŭščyny.

Biełaruskaje wydawiectwa. Ułaśnik drukarni „Druk" u Wilni W. Znamiaroŭski wydaŭ swaim koštam užo šmat knižak: historyju biełaruskaj literatury Hareckaha. Maŭskoŭska-biełaruski słoŭnik Bratoŭ Hareckich, „Dziadźka Jakub" i „Na wioscy"—sceničnyja twory Alachnowiča, „Wianok" Paŭłowiča, „Biełaruski flirt" i dr.

Ciapieraka jon rychtuje da wydańnia šmat druhich knižak literaturnaha i nawukowaha zmiestu.

Biełaruski teatr.

Biełaruski muzykalna-dramatyčny hurtok padhataŭlajecca da čarhowaha spektaklu. U prahramie budzie: „Na adnym kreśli" sceničny žart u 1 akcie, „Hawarun"—(monoloh) i piejańnie choru.

Chutka pačnucca repetycji „Niaskončanaje Dramy" Alachnowiča.

U chutkim časie hurtok źbirajecca jechać u Ašmianu, hdzie manicca pastawić „Ptušku ščaścia" Alachnowiča.

Žarty.

— Paznajomciesia, kali łaska. Heta moj žanich.

— Bojsia Boha, dziaŭčyna! Dyk-ža jon zusim pjany, niaprytomny...

— Niema rady. Kab byŭ ćwiarozy, dykby sa mnoj nie žaniŭsia.

— Szto-ž ty budzieš rabić, biednieńkaja, jak ja pamru?—kaža stary mužyk da swajej maładoj žonki.—Ty takaja maładzieńkaja...

— A ty woś pamry—adkazwaje jana—a tady pabačyš...

Drukarnia „DRUK" Suboč 2. Redaktar i Wydawiec W. Šyškoŭ.